



Barabasz i doskonały człowiek

Wyszedł więc Jezus w koronie cierniowej i w płaszczu purpurowym. I rzekł im Piłat: Oto człowiek! – Jan. 19:5

Oto człowiek! Takimi słowami zwrócił się Piłat do Żydów, a w szczególności do przywódców Izraela, gdy ci przyszli do niego z wnioskiem o skazanie Jezusa na śmierć. Oto człowiek! Arcykapłani i żołnierze usłyszeli te słowa Piłata. Zobaczyli Jezusa stojącego przed nimi, przyodzianego w purpurową szatę i koronę cierniową. Zostały one narzucone na Niego przez rzymskich żołnierzy – jednak nie w tym celu, aby mu oddać cześć, ale aby z Niego pić.

Jezus stanął przed Żydami. Patrzyli na Niego, jak był wyśmiewany i bity przez rzymskich żołnierzy. „Witaj, Królu Żydowski” – raz po raz krzyczeli żołnierze, uderzając Go i plując na Niego. Jan zapisał: „A podchodząc do niego, mówili: Witaj, królu żydowski; i wymierzali mu policzki” (Jan. 19:3).

Co żydowscy przywódcy powiedzieli, gdy to zobaczyli? Czy nagle ogarnęło ich współczucie dla tego niewinnego człowieka? Czy zmienili zdanie i uświadomili sobie, że to Barabasz, morderca, powinien zostać ukrzyżowany, a Jezus wypuszczony na wolność? Czy słyszeli, jak sam Piłat trzykrotnie powiedział, że nie znalazł żadnej winy w Jezusie? Zamiast zmiękczyć swe serca, tym głośniej wołali: „Ukrzyżuj Go!” Izraelscy przywódcy byli nieugięci; domagali się uwolnienia Barabasza i chcieli by Jezus został skazany na śmierć przez ukrzyżowanie.

Barabasz

Barabasz jest postacią o której niewiele się dyskutuje. Jest jak aktor w tym prawdziwym dramacie życia, którego rola jest milcząca, ale którego obecność jest punktem zwrotnym całego scenariusza. Dlaczego Barabasz otrzymał tak kluczową rolę w historii ukrzyżowania naszego Pana? Tak naprawdę, jego postać nie była potrzebna w tej historii. Od jego obecności w pobliżu Jezusa w tamtych chwilach nie była uzależniona skuteczność ofiary złożonej przez naszego Pana. Mimo to, Barabasz tam był, a jego obecność była na tyle ważna, że została zapisana Piśmie Świętym. Oznacza to, że być może Bóg ukrył w tym dla nas jakąś lekcję.

„A pewien człowiek, zwany Barabasz, był wówczas więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo” (Mar. 15:7). Na czym polegało przestępstwo Barabasza? Istnieje na ten temat kilka teorii.

Zgodnie z jednym z poglądów, prawdziwym imieniem Barabasza było aramejskie „Yeshua bar Abba”, ponieważ sformułowanie takie można znaleźć w niektórych greckich manuskryptach. Określenie to oznacza „Jezus, Syn Ojca”. Zwolennicy tego poglądu twierdzą, że prosty lud wołał do Piłata, aby uwolnił Jezusa.

Taki pogląd nie ma poparcia zapisów biblijnych. Przypuszczenie to opiera się na bardzo niewielkim zasobie starych rękopisów. Nawet jeśli faktycznie imieniem Barabasza było „Yeshua bar Abba”, to nie wynika z tego, że Żydzi domagali się czegoś, co jest przeciwne zapisowi naszych Biblii.

Inna teoria jest powszechnie cytowana w Wikipedii. Ponieważ jej źródło jest często powoływane, należy je zbadać.

„Hyam Maccoby i kilku innych uczonych twierdzi, że Jezus był znany jako ‘bar-Abba’ ze względu na swój zwyczaj zwracania się do Boga jako ‘Abba’ w modlitwie oraz określania Go jako Abba w swoim nauczaniu. Wynika z tego, że kiedy tłum żydowski domagał się przed Poncjuszem Piłatem aby ‘uwolnić Bar Abba’, to mogli mieć na myśli Jezusa. Rozumowanie to zakłada dalej, że antysemityczne elementy kościoła chrześcijańskiego zmieniły treść biblijnej narracji, aby pokazać, że tłum wołał o uwolnienie kogoś innego (bandytę lub buntownika) o imieniu Barabasz”. Zgodnie z tym założeniem, działanie to było częścią tendencji do przenoszenia winy za ukrzyżowanie z Rzymian na Żydów”.

Jednak stwierdzenie, że przywódcy żydowscy mieli zamiar pozbyć się Jezusa i chcieli Go ukrzyżować, nie oznacza jeszcze, że ktoś jest antysemitą. Wniosek, że „antysemityczne elementy kościoła chrześcijańskiego zmieniły treść biblijnej narracji, aby pokazać, że tłum wołał o uwolnienie kogoś innego”, a mianowicie Barabasza, nie ma żadnego oparcia w dowodach a w związku z tym jest bardzo trudny do zaakceptowania. Przywódcy żydowscy spowodowali, że wielu odwróciło się od Jezusa, ale to było elementem koniecznym planu Bożego, aby zbawić cały świat.

W świetle zachowania przywódców żydowskich, które doprowadziło do aresztowania i ukrzyżowania Jezusa, żadna z tych dwóch teorii nie wydaje się być prawdopodobna. Przywódcy Izraela byli wrogo nastawieni do Jezusa odkąd zaczął On działalność kaznodzieji.

Te dziwaczne propozycje interpretacyjne pokazują, że gdy Biblia podaje niewiele informacji na temat kogoś lub czegoś, wówczas ludzie mogą formułować opinie będące dalekie od prawdy.



Łatwo jest założyć, że pierwotny Kościół zmienił narrację, a następnie obciążyć go zarzutem antysemityzmu. Czy jednak możliwe jest, aby takie przesłanie wynikało z pisma autorów pochodzenia żydowskiego? Rozważmy raczej ten problem na podstawie autentycznego zapisu Pisma Świętego.

Imię Barabasz

Zgodnie z definicją podaną w konkordancji Stronga, imię „Barabasz” znaczy „syn ojca”. Jezus jest często nazywany Synem Bożym, przykładowo, w Mar. 1:1: „Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym”.

Inną postacią nazywaną synem Bożym był Adam. „Syna Enosza, syna Seta, syna Adama, który był Boży” (Łuk. 3:38).

Wydaje się, że kwestia ta jest fragmentem większego planu Bożego. Wiemy z Pisma Świętego, że Jezus zapłacił cenę okupu za Adama – doskonałe życie za doskonałe życie. Jeden „Syn Boży” (Jezus) zapłacił cenę za innego „syna Bożego” (Adama) (1 Kor. 15:22). Jednak w historii ukrzyżowania Jezusa, Syn Ojca Niebieskiego oddaje swoje życie za Barabasza, „syna ojca”. Nie wydaje się prawdopodobne, aby Barabasz znalazł się w tamtym miejscu przypadkowo. Bóg wybrał go z pewnego ważnego powodu. Jego historia jest kolejnym obrazem ilustrującym zasadę okupu.

„A pewien człowiek, zwany Barabasz, był wówczas więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo” (Mar. 15:7).

Zwróćmy uwagę, że Barabasz (1) był związany lub uwięziony; (2) był buntownikiem; oraz (3) był mordercą. Jak te trzy fakty mają się do historii Adama?

Adam był początkowo wolny – mógł swobodnie wędrować po ogrodzie, swobodnie wielbić Boga i był wolny od śmierci. Podobnie i Barabasz, który dysponował taką wolnością, jak tylko to było możliwe pod rządami rzymskimi. Mógł poruszać się w swojej ojczyźnie, mógł wielbić Boga swoich przodków, Abrahama, Izaaka i Jakuba. Był również wolny od kary śmierci, którą Rzymianie mogli nałożyć na niego za łamanie ich prawa. Jednak w pewnym momencie wyrok śmierci został wydany wobec obu tych ludzi za łamanie prawa.

Barabasz był buntownikiem. Wystąpił przeciw Rzymowi. Czy Adam był buntownikiem? Tak, ponieważ zbuntował się przeciwko Bogu, gdy zjadł zakazany owoc. Zwróćmy uwagę na komentarz pastora Russell’a: „Wypędził Adama z ogrodu Eden i pozbawił go wszystkich jego dobrodziejstw; już nie traktował go jako swoje ukochane stworzenie i przyjaciela, ale jako

tego, który się zbuntował. Bóg powiedział: wybrałeś własną ścieżkę, więc teraz nią idź” (Reprint 1176).

Ostatnim faktem wspomnianym w Marka 15:7 jest to, że Barabasz popełnił morderstwo. Oczywistym pytaniem w tych okolicznościach jest to, „czy Adam popełnił morderstwo”? Zbadajmy ten tekst nieco bliżej. Fragment ten mówi, że Barabasz wraz z innymi „podczas rozruchów popełnili zabójstwo”. Czy Adam dopuścił się zabójstwa podnosząc bunt przeciw Bogu? Bez wątplenia, skoro jego nieposłuszeństwo doprowadziło do śmierci całego jego potomstwa.

„Bóg chciał uczynić przykład z grzesznika i konsekwencji grzechu, w związku z czym kara za grzech weszła w życie” (Reprint 1176). Zgodnie z Rzym. 6:23, „karą za grzech jest śmierć”. Wynikiem nieposłuszeństwa Adama było pogrążenie wszystkich innych ludzi w grzechu i śmierci. Bunt Adama był bezpośrednią przyczyną śmierci wszystkich ludzi. Nie było to morderstwo w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale skutek jego postępowania był zbliżony (por. Rzym. 5:12, 17-19).

Opis ewangelisty Marka wskazuje, że Barabasz „był wówczas więziony wraz z buntownikami”. Adam i Ewa wspólnie nie posłuchali Boga. Kiedy zostali wypędzeni z ogrodu Eden, nagle znaleźli się w niewoli grzechu i śmierci. Podobnie stało się w przypadku Barabasza i jego towarzyszy spośród powstańców. Gdy wszyscy oni zostali schwytani z powodu buntu, wszyscy zostali skazani przez Rzym na karę przez śmierci. W dosłowny sposób zostali związani i wtrąceni do więzienia.

Widzimy zatem, że istnieje związek między Barabaszem i Adamem. Umierając, Jezus zajął miejsce każdego z nich. Nigdzie w Piśmie Świętym nie mamy dowodów na to, że Barabasz prosił Jezusa o wybaczenie, ani nigdzie nie czytamy, aby Jezus chciał uniknąć śmierci zamiast Barabasza. Uważamy, że jest to piękny obraz okupu. Tak jak Chrystus dobrowolnie oddał swoje doskonałe życie aby dosłownie uratować jednego grzesznika, tj. Barabasza, tak na szerszą skalę Jezus oddał swoje życie za cały świat grzeszników – Chrześcijan i innych. „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:5-6, por. również Dzieje Ap. 24:15, 1 Kor. 15:20-23, 1 Tym. 4:10, Hebr. 2:9).

Święto

W tym kontekście istnieje pewna dodatkowa lekcja. Jest to jedyny incydent opisany w Piśmie Świętym, w którym więzień został uwolniony z okazji Paschy lub innego żydowskiego święta. W tym przypadku, miało to miejsce w czasie aresztowania i ukrzyżowania Jezusa.



„A na święto zwykł był namiestnik wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego chcieli. I mieli wówczas osławionego więźnia, zwanego Barabasza. Gdy się więc zebrali, rzekł do nich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił, Barabasza czy Jezusa, którego zowią Chrystusem?” (Mat. 27:15-17).

„A na święto wypuszczał im jednego więźnia, o którego prosili” (Mar. 15:6).

„A miał obowiązek wypuszczać im jednego w związku z ich świętem” (Łuk. 23:17).

„Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego?” (Jan. 18:39). W Ewangelii Mateusza mamy natomiast wspomniane, że to był zwyczaj namiestnika („na święto zwykł był namiestnik”).

W ewangelii Marka zostało, że „na święto wypuszczał [to znaczy, Piłat] im jednego więźnia”. Przekład Łukasza jest najprawdopodobniej wątpliwy, zaś Jan nazywa to „zwyczajem”. Czy jednak był to zwyczaj żydowski, czy rzymski? W tamtym czasie, Izrael znajdował się pod władzą rzymską, a zatem każdy zwyczaj, którego beneficjentami mogli być Żydzi, mógł być realizowany wyłącznie za zgodą i aprobatą Rzymu. Oznacza to, że był to raczej zwyczaj rzymski, wprowadzony aby zdobyć sympatie poddanych.

Z drugiej strony, zapis Ewangelii Jana „Lecz utarł się u was zwyczaj” zdaje się zaprzeczać takiemu wnioskowi. Bliższa analiza tego tekstu może być pomocna w celu jego wyjaśnienia.

Przekład Diaglott brzmi: „Ale to jest zwyczajowe dla was”, natomiast przekład interlinearny tłumaczy ten sam fragment jako: „Jest to dla was tylko zwyczajem”. Tłumaczenie Philippsa z kolei brzmi: „Mam z wami umowę”.

Wnioski wypływające z analizy tych opisów są takie, że uwalnianie więźnia odbywało się na zasadzie dobrej woli rzymskiego namiestnika, zaś Żydzi się do tego przyzwyczaili.

Dodatkowe wiadomości można znaleźć w artykule Sama Harrisa, który również wspiera takie wnioskowanie. Píše on: „Według Franka E. Gaebelin, redaktora Expositor’s Bible Commentary, (...) ‘zwyczaj, o którym mowa w opisie uwolnienia więźnia z okazji Święta Paschy, jest czymś nieznanym poza zapisem Ewangelii. Był to jednak Rzymski zwyczaj, który mógł się przyjąć w Palestynie. Przykład historii rzymskiego urzędnika uwalniającego więźnia na żądanie ludu występuje w Papyrus Florentinus 61:59ff. Zgodnie z zawartym tam opisem, rzymski namiestnik Egiptu, G. Septimus Vege-

tus, mówi do Philbiona, oskarżonego: „Zasłużyłeś na ubiczowanie, ale oddam cię ludowi.” („Uwolnić Barabasza! Czy ewangeliści to zmyślili?”, wiel. Sam Harris, copyright 2000, za: The John Ankerberg Show, www.jashow.org).

W tym samym artykule, Harris cytuje również komentarz zawarty w Interpreter’s Bible: „zwyczaj amnestii (ułaskawienia) z okazji świąt jest znany na całym świecie. Kiedyś mówiło się, że nie ma dowodów na takie postępowanie w Palestynie w tym czasie, ale istnieje tradycja talmudyczna, że baranek paschalny miał być zabijany za tego, kto otrzymał obietnicę uwolnienia z więzienia”. I znowu, takie działanie było możliwe tylko za zgodą Rzymu. Skazanie Jezusa było równoznaczne z uwolnieniem Barabasza i uchronieniem go od życia w więzieniu lub bawet od śmierci za popełnione zbrodnie. Jest to piękny obraz okupu.

Przypadek?

Jest jeszcze ostatnia część tej historii. Ludzie i wydarzenia zbiegły się ze sobą w odpowiednim czasie, tj. z czasem ukrzyżowania Jezusa. W opisie Biblijnym, Barabasza (którego imię oznacza „syn ojca”) był wówczas w więzieniu. Pismo Święte milczy na jego temat, zarówno wcześniej, jak i później. Jego przestępstwo było porównywalne z przestępstwem Adama.

Zwyczaj uwalniania więźnia w czasie święta Paschy nie jest opisany w Biblii ani przed tą historią, ani później. Tymczasem, został on wówczas zastosowany w praktyce i został przyjęty. Z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć, że wcześniej zwyczaj ten również był stosowany, ale najwyraźniej nie była to częsta praktyka.

Rzymscy władcy i przywódcy w tym czasie byli na ogół okrutni – zwłaszcza względem tych, którzy uzurpowali sobie władzę królewską w miejsce Cezara. Herod, Żyd sprawujący władzę z ramienia Rzymu, zabił wszystkie dzieci w wieku dwóch lat i młodsze. Tutaj jednak mamy do czynienia z rzymskim namiestnikiem, który być może zdawał sobie sprawę z niewinności Jezusa i usłyszał o tym od swojej żony. Na skutek tego, zrobił co mógł, aby Go uwolnić. Wszystko to miało miejsce w czasie Paschy. Prawdopodobieństwo, że wszystkie te okoliczności zbiegną się losowo w tym samym czasie jest niewielkie – z ludzkiego punktu widzenia.

W tym wszystkim widzimy opatrność naszego Ojca Niebieskiego. On zaplanował i zorganizował te wszystkie wydarzenia na długo zanim nastąpiły. Tak miało być. Jaki wielki wpływ ma ta historia na naszą wiarę! Kiedy w tym roku będziemy uczestniczyć w Pamiętce, spożywając symbole chleba i wina, które przedstawiają ciało i krew Chrystusa, możemy cicho powiedzieć w swoich sercach: „Oto człowiek!”



Christiansen David